

DZIEN

10 GR.

8 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:

**DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 205,666.

Tam, gdzie rozpoczął się wielki szlak Józefa Piłsudskiego

Wzniosłe uroczystości w Żuławie i Bezdanach

w obecności P. Prezydenta Rzplitej, członków rządu oraz pani Marszałkowej Piłsudskiej

Włno. Wczoraj z inicjatywy Związku Rezerwistów odbyły się uroczystości w odrestaurowanym Żuławie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Wykupienie Żułowa przez Związek Rezerwistów nastąpiło 11 listopada 1934 roku, po czym przystąpiono do odbudowy miejsca urodzenia Marszałka.

W odnowionym Żuławie

W Żuławie podkreślone i wydobyte zostały te wszystkie szczegóły, które są dla niego istotne, jak: fundamenty dworku, w którym się Wielki Marszałek urodził, otoczenie roślinne i kraj-brazowe tak charakterystyczne dla Wileńszczyzny, wreszcie resztki zabudowań, gorzelnia, wędzarnia i wolvnia.

Punktem centralnym całości jest historyczne miejsce, na którym stał dom urodzenia Marszałka. Miejsce to zostało wyniesione nad otoczenie tarasem, z którego otwiera się widok na rzekę Merę.

Fundamenty samego dworku wydzwignięte z pomocą płyt granitowych uwidaczniają rozkład historycznego domu, a w nim pokój, w którym urodził się Józef Piłsudski.

Na szczycie fundamentu wbudowany w jedną ze ścian potężny głaz granitowy służyć będzie za ołtarz przy odprawianiu nabożeństw polowych.

Dokoła fundamentów tworzy półkole, wolny plac.

Na wprost fundamentów domu zachowano dawny podjazd do dworku, odgradzony zielenią i trawnikami — na znak — że nikt już więcej przed ten dworek nie zajdzie.

Do Żułowa prowadzi aleja wysadzana brzoźami i lipami, które musiano zasadzić w miejsce drzew poniszczonych, czy wyrąbanych w dawnym parku.

Stary krzyż drewniany przy wjeździe pamiętający epokę powstań narodowych jest silnym akcentem uczuciowym przy przejściu do sanktuarium — pamiętki narodowej.

Otoczenie historycznego Żułowa, jak stary młyn i jazy na Merze, zostały odrestaurowane. Szata roślinna, zwłaszcza stare lipy i wierzby nad Merą, dostosowane do zachowanych szczegółów architektonicznych czynią z Żułowa nastrojowe miejsce wspomnień o wielkim, zgastym Marszałku.

Przyjazd najwyższych Dostojników Państwa

Żułów w dniu wczorajszym był pięknie udekorowany.

Drogę, wiodącą z dworca do majątku, ozdobiło masztami o barwach narodowych, Virtuti Militari i Związku Rezerwistów.

Cały dworzec przybrano flagami i girlandami z zieleni.

Na frontonie budynku stacyjnego umieszczono obrzynie inicjały „J. P.” z liści laurowych.

Na uroczystości przybyły pociągami poubiarnymi liczne delegacje oraz goście z ca-

łej Polski, wzięła w nich również udział ludność z okolicznych wsi i miasteczek. O godz. 8 min. 40 rano zajeżdżał na stację Żułów pociąg, w którym przybyli pp. ministrowie: gen. Kasprzycki, min. Świętosławski, min. Poniatowski, min. Ulrych, następnie wicemarszałek Senatu Barański, wicemarszałek Sejmu Podolski, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, generalicja z inspektorami armii: gen. Piskorem, gen. Dąb-Biernackim i

wiceministrami spraw wojskowych gen. Gluchowskim i gen. Litwinowiczem na czele, ks. biskup połowy wojsk polskich Gawlina, przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Bociańskim, zarząd Związku Rezerwistów, delegaci i poczty sztandarowe.

Tym samym pociągiem przybyła pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska ze starszą córką.

W godzinę później przybył specjalny po-

Pan Marszałek Śmigły-Rydz przed frontem oddziałów szlachty zagrodowej



Onegdaj w godzinach rannych przed gmachem Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz dokonał przeglądu bawiących w Warszawie oddziałów szlachty zagrodowej z Pokucia i Podola. Po raporcie ppłk. dypl. Ryzńskiego, Pan Marszałek Śmigły-Rydz przeszedł przed frontem oddziałów, zaszczycając kilku żołnierzy przyjazną rozmową. W oddziałach tych służą potomkowie dawnych polskich rodzin szlacheckich, reprezentując w ten sposób tradycję rycerskich czynów swych przodków. Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz przed frontem oddziałów szlachty zagrodowej z Pokucia i Podola.

Najtragiczniejsze godziny w historii Chin

Szanghaj. Z okazji przypadającego w dniu 10 października chińskiego święta narodowego, marszałek Czang Kaj Szek wygłosił przez radio przemówienie, w którym stwierdził, że Chiny przeżywają obecnie najtragiczniejsze godzi-

ny w swej historii. Walka będzie długa i wymagać będzie od narodu chińskiego największych ofiar. Chiny — zdaniem marszałka Czang Kaj Szeka — nie powinny mieć zbytnej nadziei na pomoc z zagranicy. (Pat).

Katastrofalne powodzie we Włoszech

Mediolan. W środkowych i północnych Włoszech nastąpiły niebywałe w lewy spowodowane przez długotrwałe deszcze. Pod Porrettą, wozbrane potoki górskie zerwały tory kolejowe, zniszczyły szosy, zniszczyły wiele domów. Jest szereg ofiar w ludziach. Poza tym w wielu miejscowościach Toskanii ober-

wały się skały, wywołując długotrwałe przerwy w komunikacji kolejowej i kolejowej.

W okolicach Udine w miasteczku Palmanova potoki deszczu zalały grupę domów i, tylko dzięki energicznej akcji, zdołano wyratować przeszło 200 mieszkańców.

Tysiące!
Dziesiątki tysięcy!
Setki tysięcy!
Miliony!

6979

wygrać można w kolekturze

WOLANOWA

Warszawa, Marszałkowska 154.

Losy I-szej kl. są do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 18814.

Łiągnienie 21 października.

ciąg, wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze świta.

Na dworcu Pana Prezydenta powitał prezes Związku Rezerwistów min. Kościalkowski, jako przewodniczący komitetu odbudowy Żułowa.

Po powitaniu Pan Prezydent udał się samochodem na teren majątku Żułów.

Przed wjazdem do siedziby rodziców Marszałka Piłsudskiego powitał Pana Prezydenta senat akademicki U. S. B. w tradycyjnych togach z rektorem prof. Wóycickim na czele oraz grupa senatorów i posłów ziemi wileńskiej na czele z posłem gen. Żeligowskim. Następnie Pan Prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego oraz dostojników państwowych przeszedł aleją, prowadzącą do dawnego dworu wśród szpaleru rezerwistów, pocztów sztandarowych Zw. Rezerwistów, młodzieży szkolnej i akademickiej i zajął miejsce przed ołtarzem polowym. Obok Pana Prezydenta zasiadła pani Marszałkowa Piłsudska. Nieco z boku po prawej stronie ołtarza zajęła miejsce rodzina Marszałka Piłsudskiego, w pozostających fotelach i krzesłach zasiadli dostojnicy państwowi i goście.

Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Jabrzykowski metropolita wileński w asyście duchowieństwa.

Po nabożeństwie odezwały się fanfary, po czym minister Marian Kościalkowski, prezes Zw. Rezerwistów wygłosił dłuższe przemówienie.

Przemówienie ministra Kościalkowskiego

„Żułów... kolebka Nieśmiertelnego Wodza, Wkrzesiciela i Odnowiciela Ojczyzny... Tu, na tym skrawku ziemi litewskiej, związanej z Koroną w jedną wspaniałą i potężną całość Rzeczypospolitej Polskiej, w starym szlacheckim dworze zaszytym w konary odwiecznych drzew, nad tchnącą

(Dalszy ciąg na stronie 2-aj).

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

niewypowiedzianym czarem rzeką, Mera, ujrzał światło dzienne 5 grudnia 1867 roku spadkobierca idel Jagiellonów Józef Piłsudski.

My, żołnierze z Jego lat zwycięskich walk o wolność i niepodległość i ci, którym już w niepodległym państwie sędzone było pełnić żołnierski obowiązek w okrytych chwałą pułkach, — dziś już, jako rezerwa armii czynnej, zrzeszeni w Związku Rezerwistów, postanowiliśmy

KOLEBCE NASZEGO WODZA PRZYWRÓCIĆ DAWNE PIĘKNO

i otoczyć ją nieustającą i najtroskliwszą opieką. Z woli oraz dzięki ofiarnym wysiłkom półtora tysiąca bezimiennych żołnierzy-rezerwistów, myśl naszą przeistoczyliśmy w czyn i oto dzisiaj zakończyliśmy pierwszy etap prac naszych. Dzień ten uznaliśmy za

NASZE WIELKIE ŚWIĘTO,

święto gorących żołnierskich serc, pragnących służyć wiernie ceniom Wielkiego Marszałka. Widzieliśmy, że kochał On Zułów serdecznie do ostatnich chwil Swego życia. Szczęśliwi byliśmy, żeśmy mogli na parę miesięcy przed odejściem Jego od nas na zawsze sprawić Mu radość ofiarowaniem starej, jeszcze z podpisem ojca Marszałka wielkiej mapy Zułowa. W chwilach wolnych od niestannej pracy i wznagających się cierpień odszukiwał na niej Komendant znane sobie z lat dziecięcych miejsca radosnych wywczasów i chłopcęcych wypraw. Zabawiając się nieraz tą pracą, wskazywał małżonce swej i córkom leśne drożyny i ścieżki swych konnych spacerów.

Nie ziszczą się marzenia nasze, nie dane nam będzie powitać Go w uporządkowanej, chociażby tak bardzo maleńkiej części Jego dawnego, rodzinnego, ogromnego Zułowa.

Krwawymi łzami tęgniliśmy ukochanego Wodza w tragicznych dla narodu całego dniach żałoby 1935 r. Nie wolno nam jednak było zatrzymać się w pracach naszych, pomazzerowaliśmy, tak, jak On nas zawsze tego uczył — **NAPRZÓD.**

OD DNIA DZISIEJSZEGO ZUŁÓW STANIE SIĘ MIEJSCEM PIELGRZYMEK NOWYCH MŁODYCH POKOLEŃ.

Zułów staje się początkiem wielkiego szlaku Józefa Piłsudskiego po przez umiłowane Wilno, bo przez nadniemeński decydujący bój, po przez trudem i znojem przepojony Belweder, aż hen... na królewski Wawel.

Tu, w Zułowie, poczęło bić serce Józefa Piłsudskiego i Zułów pierwszy staje się trwałym Jego pomnikiem. Obecność w dniu dzisiejszym w Zułowie Twoja, Panie Prezydencie Rzeczypospolitej i Twoja, Dostojna Pani, małżonko Józefa Piłsudskiego, jest tego najżywszym wyrazem.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister zwierza się, że gdy „w trosce i niepokoju szukał treści i formy dla przemówienia w tym miejscu świętym dla naszego narodu — znalazł tylko jedno wyjście — **słowa Wielkiego Marszałka** odtworzyć fragmentów kilka Jego zbawczego dla Polski żywota”.

Mówca przytacza więc szereg fragmentów z pism i mów Marszałka, najdobitniej przedstawiających dzieło życia, które w tym miejscu się poczęło, a kończy natchnionymi słowami poety o Wielkości.

Po przemówieniu pan minister Kościalkowski zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pani Marszałkowej Piłsudskiej z prośbą o dokonanie aktu zasadzenia dębu złotolitego w miejscu urodzenia Józefa Piłsudskiego.

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał symbolicznego sadzenia dębu, po czym tegoż aktu dokonała pani Marszałkowa Piłsudska, a za nią zebrani dostojnicy.

Po zasadzeniu dębu Pan Prezydent w towarzystwie pani Marszałkowej Piłsudskiej zwiedził odbudowany Zułów i muzeum pamiątek zułowskich, oprowadzany przez pana ministra Kościalkowskiego.

O godz. 11 m. 30 Pan Prezydent R. P. żegnany hymnem narodowym odjechał do Bezdan, celem wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego.

W drodze do Bezdan Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i panią Marszałkową Piłsudską wraz z najbliższym otoczeniem podjął śniadaniem pan minister Kościalkowski w swego majątku Orzgidów,

Rząd i ziemia wileńska uczcili pamięć Wielkiego Marszałka

Symboliczne poświęcenie 100 szkół Marszałka Piłsudskiego w Bezdanach

Na powitanie Pana Prezydenta RP. wyległa cała ludność Bezdan, tworząc szpalery wzdłuż drogi. W pobliżu szkoły ustawiła się w szeregach dziesiątka szkolna miejscowej i okolicznych szkół oraz delegacje dzieci, uczęszczających do pozostałych 99 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. U wjazdu na plac ustawił się szwadron ułanów ze sztandarem i orkiestrą.

O godz. 14,20 przybył samochodem do Bezdan Pan Prezydent RP. w towarzystwie pani Marszałkowej Piłsudskiej oraz pana ministra Kościalkowskiego.

W chwili przyjazdu Pana Prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy. W pobliskim kościele uderzono w dzwony. Pana Prezydenta RP. powitała delegacja miejscowej ludności, wręczając mu chleb i sól.

Po przejściu przed frontem szwadronu ułanów Pan Prezydent udał się do kościoła. U progu świątyni powitał Pana Prezydenta RP. ks. arcybiskup Jabrzykowski. Po krótkich modłach P. Prezydent udał się przed szkołę, gdzie w towarzystwie pani Marszałkowej Piłsudskiej zasiadł w przybranej zieleni łoży. Na trybunach zajęli miejsca towarzyszący Panu Prezydentowi członko-

wie rządu, generalicja, przedstawiciele miejscowych władz.

Uroczystości aktu symbolicznego poświęcenia 100 szkół dokonał J. E. ks. arcybiskup Jabrzykowski, wygłaszając następnie przemówienie, w którym, po podkreśleniu wielkich czynów Marszałka Piłsudskiego, wyraził przekonanie, że nowowytbudowane szkoły oparte na

podstawach nauki Chrystusowej, przyczynią się będą do powiększenia chwały i potęgi Rzeczypospolitej. Na zakończenie ks. arcybiskup zaintonował „Boże coś Polskę”.

Po odśpiewaniu przez zgromadzonych hymnu, wśród głębokiej ciszy P. Prezydent RP. wygłosił nast. przemówienie:

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

W chwili, gdy cała Polska chyliła głowę w holdzie składanym sercu Józefa Piłsudskiego, gdy to serce spocząć miało u stóp matki Wodza Narodu, rząd powziął inicjatywę wybudowania 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jest wielką zasługą rządu, że w okresie zaciętej, konsekwentnej i owocnej walki o równowagę budżetu zdołał zgromadzić potrzebne środki aby myśl tę w czyn wprowadzić.

Wielką też zasługą społeczeństwa wileńskiego jest, że akcji tej czynnie dopomogło i budowę szkół w krótkim czasie wykonać potrafiło.

W ten sposób zarówno rząd, jak też obywatele ziemi wileńskiej, godnie uczcili pamięć Wielkiego Wodza i Ojca Narodu, który przyszłość państwa oprzeć pragnął nie tylko na potężnej armii i walecznym żołnierzu, ale także na gorącym przywiązaniu młodych pokoleń do swej ojczyzny.

Ogarnia nas wszystkich w tej chwili wielkie wzruszenie, gdy, w dniu tym radosnym, prawdziwym święcie oświaty stoimy na tej drogiej ziemi wileńskiej.

Stają przed nami żywo obrazy z życia Marszałka.

Wszak niedaleko stąd w Zułowie urodził się Józef Piłsudski, tu w swym domu rodzinnym poznał, czym jest gorąca miłość dla Polski i zaczął marzyć o jej odrodzeniu.

Wreszcie tu w Bezdanach mężnie podjął walkę z najeźdźcą ON — przyszedł WSKRZESICIEL POLSKI I WÓDZ NARODU. Tu przecież męczyć GO musiały pierwsze myśli walki czynnej o Polskę niepodległą, które nikt inny jeno ON zamienić miał na stał dokonanego czynu.

Wszak to ON zbudował państwo polskie, orężem wykuł granice Rzplitej, a szercz je przyszłym pokoleniom przekazał.

Budując szkoły, szerząc oświatę w konywamy wolę Wielkiego Marszałka, idziemy za JEGO wskazaniem, rozumiemy bowiem, że jest to niezawodna droga, wiedząca do wychowania młodych pokoleń w przywiązaniu do ziemi ojczystej i w zrozumieniu, że niepodległy byt Rzplitej jest dobrem naszym najwyższym.

Zapewne zbudowanie 100 szkół na ziemi wileńskiej nie rozwiązuje sprawy nowych wzorowych szkół, z których mogłyby korzystać cała dziesiątka naszego państwa.

Rząd i społeczeństwo czynić muszą i czynić będą dalsze wysiłki w tym kierunku.

To też mocne postanowienie, że program budowy takich szkół realizować będziemy uparcie tak długo, aż wszystkie dzieci będą mogły z czasem chodzić do należycie wyposażonych nowych budynków szkolnych, niech będzie pociechą w chwili obecnej. Niech więc nie zamęca radości dnia dzisiejszego, niech się cieszy dziesiątka uczęszczająca do 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego, ich rodzice i nauczyciele, niech wszyscy będą dumni z tego że ich szkoły noszą imię największego bohatera naszych dziejów.

Niech świetlana postać JEGO prowadzi cały naród ku wielkiej przyszłości po drogach, które nam wytknął JEGO wielki duch, niech napelní nas otuchą i wiarą w dalszej walce o najlepszy rozwój Rzplitej”.

Przemówienia wysłuchali obecni, stojąc, w głębokim skupieniu. Z kolei wygłosili mowy p. minister WR i OP. Świętosławski i wojewoda Bociański. Ostatni przemówił przedstawiciel miejscowego społeczeństwa, który podziękował Panu Prezydentowi za zaszczytowanie swą obecnością Bezdan.

Po odśpiewaniu przez dzieci „Pierwszej Brygady”, Pan Prezydent dłuższą chwilę przebywał wśród młodzieży szkolnej.

Okolo godz. 16 Pan Prezydent RP. żegnany entuzjastycznymi okrzykami przez młodzież i ludność, przy dźwiękach hymnu narodowego odjechał do Warszawy.

Łut szczęścia i los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej — wystarczą najzupełniej do zdobycia majątku.

Z podróży ministra Romana po państwach bałtyckich

Helsingfors. (PAT.) W sobotę zostało podane do wiadomości wspólne oświadczenie obu ministrów przemysłu i handlu, pp. Romana i Voionmaa, następującej treści:

W czasie rozmów, odbytych w atmosferze najszerzej serdeczności, omówiona została sprawa rozwoju ogólnego stosunków handlowych polsko - fińskich. Obaj ministrowie stwierdzili, że nastąpiło pod tym względem znaczne ożywienie, będące w dużej mierze wynikiem wykazanej obustronnie dobrej woli. Omówiono następnie możliwość usunięcia stwierdzonych utrudnień we wzajemnych stosunkach gospodarczych. Obaj ministrowie sądzą, że możliwe będzie w przyszłości powiększenie obrotów między obu krajami nadbałtyckimi. Uznali, że pożądanym jest poczynienie w najbliższej przyszłości pewnych kroków natury praktycznej, zdążających do ożywienia stosunków handlowych i gospodarczych Polski i Finlandii. Jednocześnie oświadczone, że należy oczekiwać, iż kroki te zostaną poczynio-

ne możliwie w krótkim okresie czasu.

Helsingfors. W ciągu ostatniego dnia swego pobytu w Finlandii min. Roman wraz z posłem R. P. Sokolnickim zwiedził port drzewny, tartaki i będącą w budowie fabrykę celulozy „Suunila” w miejscowości Kotka.

Po powrocie do Helsingforsu min. Romana odwiedził prezes Rady Ministrów Cajander, który w imieniu prezydenta Kallio wręczył min. Romanowi wielką wstęgę orderu „Białej Róży”.

Po obiedzie min. Roman odpłynął do Rygi na pokładzie statku „Cieszyn”, odprowadzany przez prezesa Rady Ministrów Cajandera, ministra przemysłu i handlu Voionmaa, posła lotewskiego Schumansa, prezesa Towarzystwa fińsko - polskiego Saderniemi, członków poselstwa R. P. w pełnym składzie z posłem Sokolnickim na czele, dyrektora protokołu dyplomatycznego Hakkarainen i innych. (Pat.)

Pierwszy krok „biskupa” Faron w Gdyni skończył się fiaskiem

„Kościół narodowy” bez dachu nad głową

Niedawno obiegiły Gdynię wieści, że osławiony jeszcze z terenu amerykańskiego organizator „kościół narodowy” „biskup” Faron, zamierza na stałe osiedlić się w Gdyni i stąd rozpocząć swoją działalność sekcjiarską.

Jakoż istotnie w tych dniach kolportować zaczęto po Gdyni ulotki, zapowiadające pierwsze „nabożeństwo” faronistów, które miało się odbyć w mieszkaniu prywatnym w domu przy ul. Warszawskiej 44. Znalazła się oczywiście garstka ciekawych, która o oznaczonej godzinie w niedzielę przedpołudniem podażyła pod wskazany adres, aby zobaczyć, jak też wygląda „biskup” Fa-

ron w szatach pontyfikalnych. Spotkał ich jednak zawód...

Okazało się bowiem, że „kościół narodowy” przed odbyciem pierwszego swego „nabożeństwa” został z lokalu przy ul. Warszawskiej 44 wyekskmitowany, wobec czego „biskup” Faron nie mógł odbyć w Gdyni pierwszego swego debiutu.

Co prawda przed domem ustawiono posterunek, który informował zgłaszających się, że lokal „kościół” został przeniesiony na ul. Żeromskiego i że tam odbędzie się „nabożeństwo”, ale wątpliwe należy, aby znaleźli się jeszcze chętni dalszej wędrówki w dość odległą dzielnicę portową, zwłaszcza, że około południa zaczął popadywać deszcz.

Straty chińskie pod Szanghajem

London. Ze źródeł japońskich donoszą, iż w ostatnich dniach u ujścia rzeki Jang-Tse wylądowało 80.000 żołnierzy japońskich.

Po otrzymaniu tych posiłków sztab japoński postanowił podjąć generalną ofensywę na wszystkich odcinkach frontu szanghajskiego, która niebawem ostatecznie ma wyjaśnić sytuację.

Kole północnej i zachodniej brzozy

miasta wre zacięła walka na wzniesionych przez Chińczyków na ulicach barykadach. Wobec niepogody Japończycy nie mogą używać ani samolotów, ani czołgów.

W Tokio ogłoszony został komunikat ministerstwa wojny, który ocenia straty chińskie w walkach pod Szanghajem na 150 tysięcy zabitych i ran-

Sto szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, zapadłą po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, jednym z aktów uczczenia pamięci Wielkiego Wodza Narodu miała być budowa stu szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie. Solidarnym wysiłkiem Rządu i społeczeństwa ukochana przez Marszałka Wileńszczyzna otrzy-



mała bogatą sieć stu szkół powszechnych. W dniu 10 bm. odbyła się w Bezdanach w obecności najwyższych przedstawicieli Państwa uroczystość symbolicznego oddania do użytku społeczeństwu stu szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu 1. pięcioklasowa szkoła powszechna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dubrawie, pow. mołodeckiego. Na zdjęciu 2. mapa sytuacyjna wymienionych szkół.

Wspólny front włosko-niemiecko-japoński

Włochy bez Niemiec nie będą konferowały w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii

Paryż. Rząd włoski udzielił w sobotę odpowiedzi na notę francusko-angielską w sprawie zwołania konferencji trzech mocarstw, celem zastanowienia się nad problemem wycofania ochotników z Hiszpanii. Rząd włoski w nocy swej, jak się spodziewano, zajął negatywne stanowisko wobec tej propozycji, stwierdzając, że problem ten powinien być nadal rozpatrywany w łonie londyńskiego komitetu nieinterwencyjnego. Poza tym rząd faszystowski zawiadomił, że nie weźmie udziału w konferencjach, do których nie zostałyby zaproszone również Niemcy.

W uzasadnieniu swej odmownej odowiedzi rząd włoski powołuje się na dawniejsze swoje enuncjacje, w których razem z rządem niemieckim pierwszy występował przeciwko zaciąganiu ochotników do wojsk hiszpańskich, a następnie domagał się ich wycofania. Rząd włoski wskazuje dalej, że bez udziału rządów w Burgos i Walencji, wiążąca decyzja w sprawie ochotników nie może być przeprowadzona, tym bardziej że przedstawiciel Walencji w Genewie wykluczył wszelką możliwość ewakuacji ochotników, zwerbowanych do wojsk rządowych.

Treść odpowiedzi włoskiej wywołała w Paryżu wyraźne niezadowolenie. W kołach prasowych i politycznych Paryża nie ukrywają rozczarowania.

Na poniedziałek wyznaczono posiedzenie francuskiej rady ministrów.

Włochy popierają Japonię

Londyn. Agencja Reutera donosi z Tokio, że ambasador włoski odwiedził japońskiego wiceministra spraw zagranicznych, prosząc go o poinformowanie narodu japońskiego, że naród włoski, zjednoczony pod przewodnictwem Mussoliniego, gotów jest udzielić całkowitego poparcia akcji japońskiej w Chinach, która jest jedynie wykorzystaniem prawa uzasadnionej obrony.

W ten sposób Włochy niesłychanie demonstracyjnie zaznaczyły swą całkowitą solidarność z Niemcami i Japonią. Europa zachodnia i Stany Zjednoczone mają do czynienia z jednolitym frontem włosko-niemiecko-japońskim.

Według doniesień z Tokio, japońskie min. spraw zagr. ogłosiło urzędo-

we oświadczenie o zarzutach, skierowanych przeciw Japonii w mowie Roosevelta. Komunikat zrzuca odpowiedzial-

Cyniczne wyjaśnienie Japonii

Tokio. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat: Rząd cesarski stwierdza z ubole-

nością za wojnę na Chłńczyków i twierdzi, że nie Japonia, lecz Chiny naruszyły pakt Kelloga.

Sowiety zaatakują Japonię za pośrednictwem Mongolii

Tajna narada na Kremlu

Warszawa. Pisma stołeczne donoszą na podstawie wiadomości z Rygi o wielkiej tajnej naradzie na Kremlu, w której oprócz Stalina wzięli udział Bogomołow, ambasador sowiecki w Chinach, marszałek Woroszyłow i Litwinow. Narada trwała 6 godzin i dotyczyła ustosunkowania się Moskwy do wypadków na Dalekim Wschodzie.

Podczas narady Bogomołow rzekomo nakłaniał Stalina do natychmiastowego wypowiedzenia wojny Japonii, twierdząc, że wystąpienie takie wzmocniłoby moralnie armię chińską. Marszałek Woroszyłow oparł się tej koncepcji twierdząc, że zaatakowanie Japonii naraziłoby Rosję na natychmiastowy atak ze strony Niemiec.

Ostatni zabrał głos Stalin, który wypowiedział się za planem kompromisowym między stanowiskiem marszałka Woroszyłowa a koncepcjami Bogomołowa.

Według tego planu Sowiety udziela jaknajbardziej wydajnej pomocy Chinom, lecz oficjalnie nie angażują się jeszcze w wojnę z Japonią. Oprócz dostaw materiału wojennego, po przez chiński Turkiestan, Sowiety pełną do wojny z Japonią Mongolię zewnętrzną, korzystając z rzekomej jej niepodległości i niezależności od decyzji Moskwy.

Rząd Mongolii Zewnętrznej, opierając się na tym, że Japonia uzyskała czynną pomoc ze strony Mongolii wew-

nętrnej, miałby wysłać na pomoc Chinom parę dywizji, które zaatakowałyby oddziały mongolskie, walczące po stronie japońskiej.

Zaangażowanie Mongolii Zewnętrznej formalnie nie angażowałoby jeszcze Moskwy i pozwoliłoby Kremlowi przeczekać jeszcze parę miesięcy, które zdanem Stalina, powinny przygotować opinię wewnętrzną kraju i Daleki

traktatu 9 mocarstw.

Rząd japoński uważa, iż oskarżenie to przypisać należy niezajomości rzeczywistych zamiarów japońskich. Nie Japonia, lecz Chiny wywołały konflikt przez bezprawne godzenie w prawa japońskie, a akcja japońska jest jedynie słuszną obroną. Japonia nie żywi ambicji terytorialnych, lecz domaga się tylko, by Chiny poddały rewizji swą politykę antyjapońską, popieraną przez „wplyw czerwony” i by podjęły współpracę z Japonią. Prawdziwym wrogiem pokoju na świecie są Chiny, które stanowisko przeciwjapońskie uznały za swą politykę narodową i użyły siły zbrojnej, aby wyeliminować interesy japońskie, gwałcąc w ten sposób traktat 9 mocarstw i pakt przeciwojenny. (Pat)

Wschód do jawnego wystąpienia Rosji.

W związku z tymi planami, skierowano już dla Chin wielki transport samolotów, a w Ulanbator, stolicy Mongolii Zewnętrznej, zbierają się już od pewnego czasu znaczne oddziały kawalerii mongolskiej. Jak wiadomo, armia mongolska liczy 100.000 ludzi, doskonałe uzbrojonych i wyszkolonych, kierowanych przez oficerów sowieckich.

Bitwa w odmetach potopu

Pekin. (PAT.) W sobotę po południu rozpoczęła się bitwa największa z dotychczasowych walk w Chinach północnych. Wojska japońskie podjęły wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou gwałtowną ofensywę przeciwko pozycjom chińskim nad południowym biegiem rzeki Huto na froncie długości 90 mil, ciągnącym się aż do Szentse. Ofensywa ta następuje po zajęciu Czen-Ting. Linii tej broni 20 dywizji chińskich.

Pekin. (PAT.) Po 49-godzinnej zaciętej walce i ostrzeliwaniu artyleryjskim, wojska japońskie z frontu Pekin — Hankou zajęły całkowicie miasto Czen-Ting. Przeszły one rzekę Huto i przygotowują się obecnie do natarcia na gros wojsk chińskich, znajdujących się na północ od Czi-Czi-Czuang. Samoloty marynarki japońskiej bombardują linię kolejową Tientsin — Pukou na południe od Taian w prowincji Szantung.

Podczas przepławiania się przez rzekę Huto i Wussung, wojska japońskie poniosły olbrzymie straty, ponieważ na rzekach zostały zerwane mosty i żołnierze japońscy przebywali szeroko rozlane wody rzek na łodziach i pontonach

pod nieustannym ostrzałem Chińczyków.

Był to szalony atak, świadczący, że dowództwo japońskie pragnie za wszelką cenę dopiąć celu. Japończycy zdołali zdobyć kluczową pozycję pod miastem Czen-Ting za cenę śmierci w odmetach rzek niemal połowy atakujących oddziałów.

Powódź w Tientsinie

Tientsin. Japońska kwatera główna doniosła, że z uwagi na gżożącą katastrofę powodzi, okazało się niezbędnym przerwanie nasypu linii kolejowej Tientsin — Pukou w okolicy miejscowości Tuliczueng. Dla dowództwa japońskiego, będzie to, z punktu widzenia militarnego, wielką ofiarą.

Z ostatnich doniesień wynika, że za japońskim frontem w Chinach północnych 7.000 kw. kim. terenu stoi pod wodą. Nastąpiło to częściowo skutkiem zburzenia tam chińskiego kanału przez Chińczyków podczas ich odwrotu, częściowo zaś skutkiem ulewnych deszczów i niedostatecznego nadzoru wybrzeży rzecznych, kanałów i tam. (Pat.)

ZAKŁADY OGRODNICZE B. HOZAKOWSKI

polecają najwyższe gatunki cebulek kwiatowych
Hiacynty Narcyzy Krokusy Tulipany
po cenach hurtowych. Na żądanie wysła się prospekty i cenniki bezpłatnie.
Toruń, Mostowa 28 — skrytka pocztowa nr. 1.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

dodatek tygodniowy

Dwa sukcesy polskich piłkarzy Polska - Jugosławia 4:0, Polska - Łotwa 2:1

W niedzielę o godz. 12-tej w południe na stadionie wojska polskiego w Warszawie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia, będący eliminacją do piłkarskich mistrzostw świata. Jednocześnie mecz rozgrywany był o puchar króla Jugosławii.

Spotkanie przyniosło zasłużone i wysokie zwycięstwo Polski 4:0 (2:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Jugosławia: Glaser, Huegl, Natoszic, Lechner, Stefovicz, Kokotowicz, Medarowicz, Marianowicz, Valiarewicz, Vujadinowicz, Plese.

Polska: Krzyk, Szczepaniak, Galecki, Góra, Nyz, Dytko, Habowski, Piątek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Sędziował Francuz Leclercq.

Mecz rozpoczął Jugosłowianie. Ale już w trzeciej minucie — ze ślicznej kombinacji polskiej Piątek głową pakuje piłkę w róg. Polska prowadzi 1:0.

Następują groźne ataki jugosłowiańskie. Z kolei atak polski kilkakrotnie bawi pod bramką przeciwnika.

Następuje kilka minut wyrównanej gry na środku boiska.

W dwudziestej minucie atak polski idzie lewą stroną, Wostal wypuszcza Wilimowskiego, który strzela. Glaser jest nieprzygotowany, piłka odbija mu się od pierśi, Piątek poprawia strzał i Polska prowadzi 2:0.

Po przerwie w 4-tej minucie Wilimowski wypuszcza Wostala, który z muruwanej sytuacji kiksuje i strzela... w ręce Glasera.

Jugosłowianie zaczynają przejawiać nerwowość i gra staje się nieco brutalna. Sędzia dyktuje kilka wolnych przeciwko Jugosławii i dwa ostrzeżenia.

W parę minut później następuje wypadek Wilimowskiego i strzał, Glaser wybiega z bramki i wybija piłkę nogą, dobiega do niej Wostal i zdaleka strzela celnie do niebronionej bramki. 3:0 dla Polski.

Niezdecydowani Jugosłowianie kontynuują ataki.

Przewaga Polski zaczyna się ustalać coraz wyraźniej. Kilka ataków naszych, które dochodzą do pola karnego, z trudem wyjaśnia obrona gości.

W 19-tej minucie wolny przeciwko Polsce, podyktowany za faul Dytki, idzie w aut. W 22-giej minucie Wilimowski zderza się z Glaserem. Wilimowski znośną na 3 minuty z boiska, co jednak nie deprymuje naszej drużyny. W 25-tej minucie Piątek zapędził się aż na pozycję lewego łącznika i strzela z bliska w słupek.

W 29-tej minucie wspaniały wypadek Wilimowskiego, który przebiega się przez obronę i strzela nieuchronnie z 3-ch metrów, ustalając wynik meczu 4:0.

W 37-miej minucie Wostal zderza się z Hueglem. Obaj padają. Huegl znośną z boiska (podobno pęknięcie kostki). W ostat-

nych minutach zarnacza się silna przewaga Polaków, którzy przeprowadzają kilka precyzyjnych ataków.

Zwycięstwo drużyny polskiej jest w pełni zasłużone, choć wynik nie świadczy o różnicy klasy obu drużyn.

W drużynie polskiej — znakomita obrona, świetny bramkarz Krzyk, pomoc dobra, atak groźny i szybki. Cała drużyna grała niezwykle ambitnie i ofiarnie.

W drużynie jugosłowiańskiej na wyróż-

nienie zasługują Lechner i Stefovicz, w pomocy, w obronie — Huegl. Najlepiej grała pomoc, a w ataku groźnym strzelcem był Vujadinowicz.

Kapitan drużyny jugosłowiańskiej oświadczył, że drużyna jego grała słabo, o klasę gorzej niż w meczu z Czechosłowacją. Zwycięstwo drużyny polskiej zasłużone. Najbardziej podobał mu się — Wilimowski i obrona.

Prezes p. k. ol. plk. Głabisz oświadczył,

że Polska w pełni zasłużyła na to nieoczekiwane wysokie zwycięstwo. Zdaniem plk. Głabisza jest to największy sukces Polski w bieżącym roku. Sukces ten na pewno mieć będzie głośnie echa w Europie, tym bardziej, że Jugosłowianie wystąpili do walki jako faworyci. Plk. Głabisz stwierdził, że drużyna Polska do ostatka walczyła bardzo ambitnie i zacięcie. Jugosłowianie natomiast wyszli na boisko zbyt pewni siebie.

Widzów — 20 tysięcy.

Drugie zwycięstwo piłkarskiej reprezentacji Polski

Katowice. Wczoraj po południu rozegrany został w Katowicach drugi międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Łotwa. Mecz wywołał na Śląsku ogromne zainteresowanie, do czego niewątpliwie przyczyniły się dobre ostatnio wyniki reprezentacji łotewskiej, świadczące o jej doskonałej formie.

Do Katowic przybyło 7 pociągów popularnych, przywożąc na zawody około 3000 widzów. Widzów zebrało się 25.000.

O godz. 15 na boisko weszli piłkarze łotewscy, powitani hucznymi oklaskami. Or-

kiestra odegrała narodowy hymn łotewski. W chwilę po tym wbiegła na boisko drużyna polska, powitana burzą oklasków. Przy akompaniamencie orkiestry publiczność odśpiewała polski hymn narodowy.

Po losowaniu sędzia Xitendo (Rumunia) dał znak rozpoczęcia meczu, który zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 2:1 (0:0).

Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Pawłowski, Giemza — Twórz, Piec 2 — Wasiewicz — Kotlarczyk, Lyko — Pytel — Peterek — God — Piec I.

Grę rozpoczyna reprezentacja Polski. W

pierwszych minutach Polska wyraźnie przeważa. Ataki nasze na bramkę przeciwnika suną huraganowo, inicjowane przez Peterka, względnie Pytla.

Łotysze, którzy początkowo grali nerwowo, powoli opanowują się i sporadycznie zagrażają naszej bramce. W ciągu pierwszych 15 minut Polacy wielokrotnie mają okazję uzyskania bramki przez Goda i Peterka, strzały ich jednak zawodzą lub stają się łupem doskonałego bramkarza łotewskiego.

Następują zmienne ataki na obie bramki. Gra coraz ciekawsza. Kombinacje drużyny polskiej — sprawne. Wśród zmiennych ataków kończy się połowa gry, w czasie której Polacy wyraźnie przeważali i mogli strzelić co najmniej dwie bramki.

Po pauzie gra jest nadal interesująca. Już w pierwszych minutach widać, że zwycięstwo Polski nie będzie łatwe. Ataki Łotyszów stają się coraz częstsze i niebezpieczniejsze. W 10-tej minucie następuje niespodzianka. Z podania pomocy Peterek kieruje piłkę w stronę Pytla, który trzela pierwszego gola, przyjętego przez publiczność gromkimi oklaskami. Gra się ożywia. W 18-tej minucie po ładnej kombinacji Lyko — Pytel — God — Piec, ten ostatni podnosi wynik do 2:0.

Już w pół minuty później Kaneps uzyskuje bramkę dla Łotwy, fatalnie puszczoną przez Pawłowskiego.

W ostatnich minutach Łotysze usiłują wyrównać, jednak obrona nasza, wspomagana przez pomoc, a zwłaszcza niezawodnego Kotlarczyka, odiera wszystkie ataki gości. Z kolei w drużynie polskiej dochodzi do głosu lewoskrzydłowy Lyko, który inicjuje szereg świetnych kombinacji, niestety nie wykorzystanych przez resztę napastników.

Mecz stał na wysokim poziomie, zarówno pod względem technicznym, jak i kombinacyjnym. Zwycięstwo drużyny polskiej zupełnie zasłużone. Pierwsza połowa gry stała pod znakiem stanowczej przewagi naszej reprezentacji. Po pauzie gra była niemal wyrównana. Łotysze ustępowali naszym zawodnikom pod względem technicznym, jednak pod względem szybkości i startu byli równorzędni.

W drużynie polskiej wyróżnić należy przede wszystkim Giemzę, w obronie i Kotlarczyka w pomocy oraz Lykę, który niestety nie był dostatecznie zatrudniony przez resztę napadu. Duszą naszej drużyny był Kotlarczyk.

W drużynie łotewskiej na czoło wybił się bramkarz Bebris, który uratował swoją drużynę przed większą porażką.

Śląsk bije Warszawę 4:1 (1:1)

Przed spotkaniem Polska — Jugosławia na tym samym boisku o godz. 10-tej rozegrane zostało międzymiastowe spotkanie w piłce nożnej Warszawa — Śląsk.

Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo Śląskowi 4:1 (1:1).

Do przerwy lekka przewaga miała Warszawa. Po przerwie wyraźnie przeważał

Śląsk. W 12-tej minucie prowadzenie dla Śląska zdobył Więcek. Wyrównał dla Warszawy Kula.

Po przerwie prowadzenie dla Śląska zdobywa Więcek. W 24 i 37-miej minucie dwie bramki dla Śląska zdobył Cebulak, ustalając wynik meczu.

Zwycięstwo drużyny śląskiej zasłużone.

W meczu derbów toruńskich

TKS pokonał Gryf 3:2 (1:1)

Wczoraj odbył się w Toruniu mecz o mistrzostwo pomorskiej kl. A dwóch lokalnych rywali TKS-u i Gryfu. Spotkanie to wygrał niespodziewanie TKS w stosunku 3:2 (1:1). Pierwsza połowa gry toczyła się przy silnej przewadze Gryfu. Napastnicy wojskowych nie umieli jednak wykorzystać licznych sytuacji podbramkowych wskutek świetnej obrony bramkarza TKS-u Milczyńskiego. Pierwszą bramkę dla TKS-u zdobył z karnego Duchnicki. Wyrównał pod koniec 1-szej połowy Frontczak.

Po przerwie Gryf w dalszym ciągu przeważa, zdobywając drugą bramkę ze strzału Frontczaka. TKS ogranicza się do obro-

ny. Na pozór wydawałoby się że mecz wygra Gryf... tymczasem atak TKS-u inicjuje kilka niebezpiecznych wypadków, zakończonych zdobyciem 2 bramek przez Wolińskiego. Jest to wina pomocy Gryfu, która dobrze wspierając swój atak nie pamiętała o grze defensywnej. Gryf posiadał lepszy atak, zaś TKS obronę. Wyróżnili się w TKS bramkarz Milczyński, który obronił drużynę od porażki oraz obrońca Dywelski. W Gryfie dobry dzień miał zdobywca dwóch bramek Frontczak. Najlepszym graczem na boisku był Grajkowski z TKS-u. Sędziował dobrze p. Żmudziński z Bydgoszczy. Publiczności dużo.

Warszawa i Poznań przegrywają w szczyploniaku z Berlinem

Berlin — Warszawa 22:7

W sobotę w Warszawie rozegrany został międzymiastowy mecz szczyploniaka Berlin — Warszawa.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Berlina 22:7 (14:4). Drużyna niemiecka pod każdym względem lepsza była o klasę od naszego zespołu. Gracze niemieccy byli bardzo szybcy, znakomicie podawali piłkę w biegu, mieli celne strzały i podania.

Drużyna Warszawy wystąpiła do meczu wzmocniona 4 graczami śląskimi, którzy

zresztą byli najlepszymi w naszym zespole. Widzów około 800.

BERLIN—POZNAŃ 11:3.

W niedzielę reprezentacja Berlina w szczyploniaku pokonała drużynę Poznania 11:3 (2:2). Do przerwy gra była równorzędna. Po zmianie pół przewaga Niemców uwydatniła się wybitnie. Wszystkie bramki dla Poznania zdobył znany lekkoatleta M. Hofman.

Piłka nożna

WĘGRY—AUSTRIA 2:1.

Wiedeń. (PAT) W obecności 40.000 widzów rozegrany został w Wiedniu w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Austria. Zwyciężyła reprezentacja Węgier 2:1 (1:0).

FRANCJA POKONAŁA SZWAJCARIĘ

Paryż (PAT). W Paryżu rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Szwajcaria. Po 11 latach walk po raz pierwszy zwyciężyła drużyna Francji 2:1 (1:0). Widzów 40.000.

FRANCJA B — SZWAJCARIA B 3:2

Lozanna (PAT). W Lozannie drugie drużyny Francji i Szwajcarii rozegrały mecz piłkarski. Zwyciężyła, podobnie jak w Paryżu, w meczu pierwszych drużyn, reprezentacja Francji 3:2 (1:1).

Bieg na przelaj „Kuriera Porannego” wygrał Noji

W niedzielę w Warszawie odbył się bieg na przelaj o nagrodę „Kuriera Porannego”, organizowany przez WOZLA.

Bieg rozegrany został na dystansie 4 km. Zgromadził na starcie 120 zawodników. Zwyciężył najlepszy nasz długodystanso-

wiec Noji w czasie 12:37,8 min., 2) Soldan (Cracovia) 12:38, 12:39,2 min., 3) Wirkus (Warszawianka), 4) Wasilewski, Włocławek.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął K. S. Warszawianka

Pomorska A klasa

PPW. GRUZIĄDZ—WKS. INOWROCŁAW 2:2.

Wczoraj odbył się w Gruziądzu mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej kl. A, w którym miejscowy PPW. pokonał WKS. Inowrocław 2:0.

BALTYK GDYŃSKI GROMI POLONIE BYDGOSKĄ 7:1 (3:0).

W Gdyni w meczu o mistrzostwo pomorskiej

kl. A RKS. Bałtyk (Gdynia) pokonał wysoko bydgoską Polonię w stosunku 7:1 (3:0).

O MISTRZOSTWO KL. B.

GOPLANIA (INOWROCŁAW) — JEDNOŚĆ (TORUŃ) 4:3

GRYF II — T. K. S. II 8:1

Wczoraj w Toruniu odbyły się dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy B. W pierwszym Gopłania (Inowrocław) pokonała miejscową Jedność 4:3, w drugim WKS. Gdynia pokonała TKS. 29 II. 8:1.

PUNKTACYJNA TABELA WIOŚLARSKA

Punktacyjna tabela wioślarska, prowadzona przez PZTW, na sezon 1937 r. przedstawia się obecnie następująco:

- 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 598,5 pkt.
- 2) AZS Poznań 424,5 pkt.
- 3) Warsz. Tow. Wioślarskie 290 pkt.
- 4) KPW. Bydgoszcz 253 pkt.
- 5) K. W. Toruń 180 pkt.
- 6) AZS. Kraków 174 pkt.
- 7) T. W. Płock 148 pkt.
- 8) R. C. „Fithjof” Bydg. 135 pkt.
- 9) Kaliskie T. W. 129 pkt.
- 10) T. W. Włocławek 126 pkt.
- 11) Policyjny K. S. Bydgoszcz.
- 12) Graudenz R. V. Gruziądź.

Wartość portu gdyńskiego

Zainwestowaliśmy 256 milionów — zaoszczędziliśmy miliardy zł

Wydawane przez Polską Agencję Telegraficzną, Oddział w Gdyni, „Wiadomości Portu Gdyńskiego” w nr. 9 wrześniowym przyniosą dwa ciekawe artykuły: 1) Budowę wodne na wybrzeżu i ich znaczenie dla życia gospodarczego Polski — L. Możdżeńskie, dyr. dep. Morskiego M. P. i H. oraz artykuł Z. Tymińskiego: Rozwój importu i eksportu bawełny w porcie gdyńskim.

Jak wynika z art. p. dyr. Możdżeńskiego, ogólny koszt budowy wodnych portu gdyńskiego wyniósł 150 milionów złotych.

Koszt poszczególnych rodzajów inwestycji naziemnych wykonanych w porcie z funduszy publicznych i prywatnych na dzień 1. I. 1937 r. wyniósł:

magazyny i specjalne urządzenia magazynowe	ca. 59 mil. zł.
urządzenia przeładunkowe	„ 18 „ „
inwestycje kolejowe	„ 20 „ „
pozostaje inwestycje (drogi, mosty, kanalizacja)	„ 9 „ „

razem inwestycje naziemne do chwili obecnej kosztują ca. 106 miln. zł., co razem z kosztami inwestycji wodnych, ustalonych na sumę zł. 150 milionów, daje łączną sumę ca. 256 milionów złotych.

Powierzchnia portu gdyńskiego wynosi 1.010 ha, z czego tereny lądowe zajmują ca. 655 ha, tereny zaś wodne 355 ha. Na terenie portu w chwili obecnej znajduje się 40 magazynów o powierzchni użytkowej przeszło 200.000 m kw. Głębokość basenów waha się w granicach od 6—12 m. Ogólna długość falochronów wynosi ca. 3.950 m b., wykonanych nabrzeży 11,5 km. W chwili obecnej port posiada ogółem 78 urządzeń przeładunkowych, dających możność obsłużenia około 1 miliona ton przeładunku miesięcznie. Port w całości zaopatrzony jest w sieci torów gólniej długości do 170 km.

Korzyści, osiągnięte z posiadania własnych portów autor szacuje na, jako minimalną kwotę oszczędności, osiągniętej z tytułu omińnięcia w okresie lat 1922/36, usług kolei i portów obcych — przeszło 2,5 miliarda złotych.

Do podanej kwoty dochodzą jeszcze wpływy, zainkasowane przez przedsiębiorstwa żegludowe za przewóz towarów i pasażerów, około 2,5 miliarda złotych. Obecnie flota polska uczestniczy tylko w 9% w obsłudze towarowej polskich portów, 91% obsługiwane

Nie trudno jest być czystym

Nie każdy może pozwolić sobie na elegancką odzież i bieliznę, zresztą to nie jest w życiu istotne. Czystym natomiast nie tylko może, ale powinien być każdy, bo czystość jest dowodem kultury. Czystość to pierwszy krok do zdrowia, a być czystym to nie trudno: trochę dobrej woli i odrobina dobrego, ale naprawdę dobrego mydła bez szkodliwych domieszek.

Znane i cenione od lat mydło Jeleń-Schicht jest wyrabiane z najlepszych surowców. Usuwa gruntownie wszelki brud, nie niszczy tkaniny, a przy tym jest oszczędne przez swą wydajność.

Poszukiwania Lewoniewskiego trwają w dalszym ciągu

Moskwa. Samolot Szewelewa dokonał w czwartek lotu nad biegunem w poszukiwaniu samolotu Lewoniewskiego. Samolot wystartował z lotniska na wyspie Rudolfa, doleciał do biegunu przy pomyślnej pogodzie i kontynuował lot aż do 80 st. 30 min. szerokości geograficznej. Z powodu mgły nie mógł lecieć dalej w kierunku Ameryki. Poszukiwania Lewoniewskiego trwają w dalszym ciągu.

Komu przypadnie premia za „Polskiego Fiata”

Celem wypłacenia premii za wozy produkcji krajowej „Polski Fiat”, cięż. autobusy i sanitarne, delegacje wojskowego szefostwa samochodowego dokonają przeglądu tych samochodów w dniu 18 bm. w Toruniu dla właścicieli „Fiatów Polskich” z miasta i powiatu toruńskiego. Zbiórka samochodów o godzinie 10-tej rano przed starostwem. — Warunki otrzymania premii w kwocie 700 złotych są podane w Monitorze Polskim (Nr. 189-37 poz. 314).

jest przez bandery obce. Wpływy bander obcych wynoszą rocznie przeszło 100 milionów złotych.

Rybołówstwo polskie pokrywa obecnie około 46% ogólnego zapotrzebowania. W r. 1936 polskie połowy pozwoliły zaoszczędzić przeszło 9 milionów złotych, zaś zysk dla bilansu płatniczego z tytułu zastępowania importu przez rybołówstwo polskie w ciągu 4 lat 1933—1936 wyniósł kwotę 26 milionów zł.

Następny artykuł p. Tymińskiego: Rozwój importu i eksportu bawełny w porcie gdyńskim daje dane statystyczne, ilustrujące sprawę bawełny w porcie Gdyni.

Import bawełny w porcie Gdyni przedstawia się następująco:

Rok	qu. — 100 kg	zł. 1000,—
1930	1646	474
1931	50.007	11.852
1932	169.117	29.411
1933	577.497	93.555
1934	856.055	110.327
1935	856.550	112.651
1936	707.221	122.978

Reeksport bawełny w tonach:	
r. 1931	53,4
r. 1932	46,9
r. 1933	490,4
r. 1934	837,1
r. 1935	2693,8
r. 1936	1251,8
r. 1937 (I—VI)	2522,5

Najwięcej reeksportujemy bawełny — do Estonii r. 1937 — 740 ton, Szwecji — 754,1 ton, Lotwa — 399,8 ton.

Tragiczny zgon obrońcy Lwowa z ręki mordercy i podpalacza

Lwów. We Lwowie zmarł w szpitalu śp. kapitan rezerwy Feliks Machnowski, były wójt gminy Stawczany, obrońca Lwowa. Śp. kpt. Machnowski zginął z rąk 21 letniego Mikołaja Kuspisza, parobka w Stawczanach (pow. Gródek Jagielloński) w chwili gdy usiłował go obezwładnić.

Kuspisz zastrzelił niejakiego Bęgowskiego a następnie podpalił dwie zagrody i nie dopuszczał nikogo do gaszenia ognia, zasympując ratujących strzałami. (Pat.)

Blisko 6 milionów na F. O. M.

Warszawa. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 6 października wyraża się kwotą zł. 5.825.039,73.

Na czołowe miejsca w zbiorce na Fundusz Obrony Morskiej za trzecią dekadę września wysunęły się następujące okręgi: stołeczny w Warszawie — zł. 13.000, radomsko-kielecki w Radomiu — zł. 6000, śląski w Katowicach — zł. 4000.

64-letni ojciec 38-go dziecka

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że 64-letni mieszkaniec Rethem stał się ostatnio ojcem 38 dziecka. Ma on obecnie trzecią żonę, tak iż dzieci jego pochodzą z trzech matek. Z 38 dzieci żyje 34. 60 wnuków jest już potomkami tej najliczniejszej chyba rodziny w Niemczech. (Pat.)

Bombowce po milionie dolarów budują Stany Zjednoczone

Nowy Jork. „New York Times” donosi z Waszyngtonu że ministerstwo marynarki projektuje budowę nowych olbrzymich samolotów, które rozmiarami swymi i ustrojem przewyższają mają najnowsze amerykańskie bombowce typu Sikorski. Waga takiego nowego wodnopłatowca wynosić ma 50 do 60 ton, rozpiętość skrzydeł — 75 mtr. a zasięg — 800 mil. Koszty budowy jednego samolotu sięgają mają 1 miliona dolarów.

Pamiętaj,

że kto gra u KAFTALA zdobywa fortunę!

Zamów więc niezwłocznie los do I. klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2

Gdynia, 10 Lutego 5

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761.

Z przygotowań do uroczystości wejherowskich

Przykład godny wyróżnienia

W czasie przeprowadzanej zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej bardzo pięknie wyróżniła się jedna z biedniejszych gromad w powiecie morskim — Gniewowo. W gromadzie tej, dosłownie poza ubogimi gminnymi, nie było ani jednego człowieka, który nie zadeklarowałby pewnej sumy na zakup broni dla Batalionu Morskiego.

Podkreślić należy, że wszyscy deklarowali stosunkowo bardzo wysoko, i tak np. prości parobcy ofiarowywali po 4—5 zł. Drugim podkreślenia godnym faktem jest to, że zbiórka została całkowicie ukończona blisko na dwa miesiące przed ostatecznym terminem.

W Gniewowie znajduje się tylko czterech gospodarzy, reszta zaś to robotnicy leśni i rolni.

Kuter rybacki i wędzarnia w pochodzie 17 października

Bardzo oryginalną grupę w pochodzie przed przedstawicielami Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego - Rydza, stanowią będą rybacy morscy. Wystąpią oni mianowicie z oryginalnej wielkości kutrem rybackim, zmontowanym na samochodzie, na drugim zaś samochodzie zmontowany będzie wielki model wędzarni, z kuszami wędzających się w dymie ryb. Na obu samochodach znajdować się będą grupy rybaków, śpiewających swoje pieśni. Z tyłu, za samochodami postępować będzie pochód kilkuset rybaków w strojach połowowych.

Rada miejska m. Wejherowa nada Marszałkowi obywatelstwo honor.

Rada Miejska m. Wejherowa postanowi

Huberman uległ jednak okaleczeniu podczas katastrofy lotniczej na Sumatrze

Amsterdam. Znany skrzypek polski Huberman, który jak się okazało, podczas katastrofy lotniczej w Indiach Holenderskich uległ złamaniu lewej ręki i dwóch palców prawej dłoni, zdaniem lekarzy, nie będzie mógł grać przez szereg miesięcy. (Pat.)

ła nadać Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi tytuł obywatela honorowego. Uroczyste nadanie obywatelstwa odbędzie się na specjalnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 17 października, w dniu przekazania Batalionowi Morskiemu sztandaru i 11 karabinów maszynowych, fundowanych przez obywateli powiatu morskiego.

7 linii autobusowych na uroczystości 17 bm.

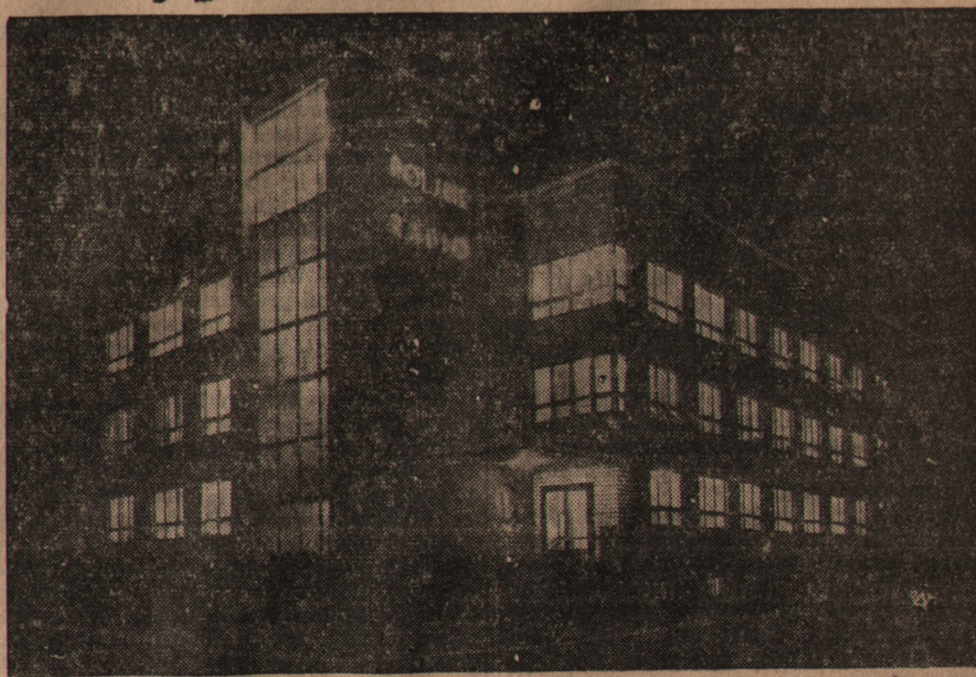
Celem przewiezienia z okolic pozbawionych komunikacji kolejowej osób, które chcą wziąć udział w uroczystości wręczenia sztandaru i broni Batalionowi Morskiemu, uruchomionych zostanie na ten dzień specjalnie siedem linii autobusowych. Ponadto uruchomionych ma być 10 pociągów popularnych z terenu powiatu, Gdyni i Gdań-

ska. Zgłoszenia dochodzą już do około 50 tysięcy.

Kaszubki w regionalnych strojach na uroczystościach wejherowskich

Na uroczystościach wręczenia sztandaru i broni Batalionowi Morskiemu w dniu 17 października, szereg grup wystąpi w ludowych kaszubskich strojach. Bardzo ciekawe będzie przy tej sposobności zestawienie bardzo różniących się od siebie tak pod względem stroju, obyczajów, jak nawet i wymowy — Kaszubów lądowych i nadmorskich rybaków. Tych ostatnich przybędzie na uroczystości cała masa. Dotychczas zgłosiło się już z samego półwyspu helskiego ponad tysiąc osób. Przybędą również Kaszubi z podgórza Szwajcarii Kaszubskiej.

Własny gmach Polskiego Radia w Katowicach



W dniu 19 bm. odbędzie się w Katowicach poświęcenie pierwszego w Polsce własnego gmachu Polskiego Radia. Poświęcenia dokona biskup śląski ks. dr. Adamski w obecności Pana Ministra Poczty i Telegrafów Kalińskiego, wojewody Grażyńskiego, przedstawicieli wojskowości, Dyrektora Naczelnego Polskiego Radia Romana Starzyńskiego, oraz reprezentantów świata kulturalnego i artystycznego. Zdjęcie nasze przedstawia nowy gmach Polskiego Radia w Katowicach w efektownej iluminacji nocnej.



KALENDARZYK.
 Poniedziałek 11. 10. — Emiliana
 Wtorek 12. 10. — Maksymiliana
 Środa 13. 10. — Edwarda Kr.

Z miasta

— Kurs gotowania obiadów jarskich (10 lekcji) rozpoczyna średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 13 października br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Kenarskiego 5 codziennie od godz. 10—12 i od 17—18.

— Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 18.30 w salach Kasyna Oficerskiego pułku „Dzieci Bydgoskich” przy ul. Marszałka Focha nr. 27. O jak najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

— Walne zebranie B. O. Caritas odbędzie się we wtorek o godz. 17ej po poł. w lokalu przy ul. Gdańskiej 30. Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia przedstawi dyrektor ks. dr. J. Łuczak. Wszystkich członków uprzejmie się zaprasza.

— Uwaga komendantów domów oplg. rejonu 2. Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej komendantów domów oplg. rejonu 2 podaje do wiadomości, że w piątek 15 bm. o godz. 19 w Ratuszu w sali Rady Miejskiej przy ul. Jezuitkiej 1 odbędzie się zebranie komendantów oplg. domów rejonu 2, na które zaprasza się wszystkich panów komendantów.

Informacyjne zebranie Misji Dworcowej

W ramach „Tygodnia Miłosierdzia” odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 17 w lokalu B. O. Caritas przy ul. Gdańskiej 30 zebranie informacyjne Misji Dworcowej. Referat n. t. „Potrzeba życia organizacyjnego dla dziewcząt bezrobotnych” wygłosi p. U. Piotrowska. Wstęp wolny. Także sympatycy pożytecznej tej instytucji, jaką jest tujejsza Misja Dworcowa, mile widziani.

Pożar na żywym człowieku

Straszny wypadek poparzenia

Ze smutkiem przyjęto wiadomość o tragicznej śmierci niej. Józefa Gołata, który zdradzał pewne objawy anormalności.

Gołata wyszedł wieczorem ze świecą do ubikacji i tam zasiadł. Od płonącej świecy, zapaliła się na nim koszula i całe okrycie. Gołata doznał tak silnego poparzenia, że w chwilę później zmarł.

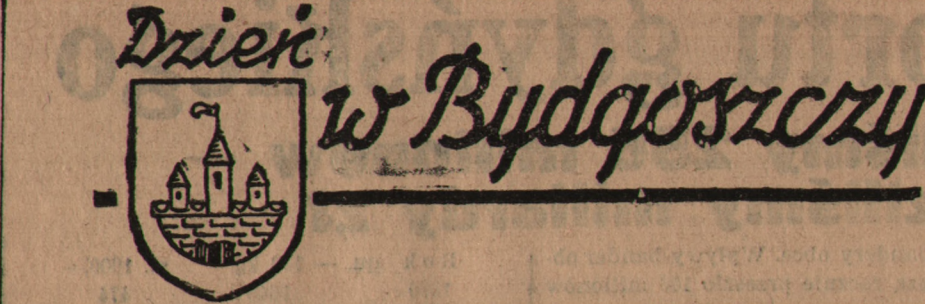
Policja idzie!...

Złodziej skoczył z drugiego piętra, a jego kolega wlał pod łóżko...

Ciekawy wypadek włamywania wydarzył się onegdaj w Bydgoszczy przy ul. Orlej 17.

Do mieszkania p. W. Rejmana włamali się dwaj „dzentelmeni” pod nieobecność gospodarza. Gdy p. Rejman powrócił do domu, zastał drzwi zamknięte.

Nie pomogło pukanie, trzeba było drzwi wysadzić.



Gawędy

Frontem do jesieni..

Dobrze, że ostatniej niedzieli — nie tej samobójczej ze szlagiera, ale tej z przed tygodnia — poświęciłem kilka słów gawędy. Była to naprawdę ostatnia — w rzędzie niedziel tego lata.

Wczoraj wkroczyliśmy już na dobre w krainę smętnego podmuchu i spadającego liścia...

Jesień!... Zasepił się bydgoszczanin — i tak zawsze zmięty psychicznie — bo żał mu, że uciekło słońce.

Bo umie on przeliczyć promienie słoneczne, otrzymywane ongi z nieba „gratis i franco” na ciężkie centnary węgla lub koksu...

Bo gdy dawniej wpatrywał się w miły uśmiech rozbawionego nieba — tak

teraz będzie lży ronil nad rachunkami za t. zw. „jesienne sprawunki”...

Bo kiedy do niedawna jeszcze łowił ryby w Brdzie i chodził po lesie — teraz będzie musiał walczyć z jakże jadowitym „wężem w kieszeni” i chodzić „do lokalu”...

Ale cóż? Trzeba sobie powiedzieć, że nie zawsze taka niedziela...

A zresztą jesień też ma prawo do życia...

Niedziela była smutna, szczerze jesienna i rozplakana.

Kto nie chce ulec melancholii, niech krzyczy głośno:

Frontem do jesieni! (K)

- Nocny dyżur aptek. Dyżur pełnią od 11—17. bm.: apteka przy Bielawach ul. Gdańska 91 tel. 14-67, apteka pod Łabędziem Gdańska 5 tel. 32-04 i apteka Staromiejska ul. Długa 39 tel. 33-00.
- Pogotowie ratunkowe, tel. 26-15 i 26-16.
- Straż pożarna, tel. 06.
- Komenda policji i urząd śledczy tel. 27-00.

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w poniedziałek „Jan” pełna finezji i wdzięku komedia Bus-Fekete, koncertowo grana przez nasz zespół, który tworzą pp.: Jabłonowska, Morozowiczowa, Kierczyński, Serwiński i Tatrzański.

We wtorek, oraz dni następnych do piątku włącznie na repertuarze świetna komedia M. Bałuckiego „Krewniaki” na której publiczność bawi się doskonale, oklaskując z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

W sobotę daną będzie arcywesoła i niezmiernie melodyjna operetka E. Kalmana „Księżna Czardaszka” w premierowej doskonałej obsadzie.

REPERTUAR KIN:

- APOLLO: „Tajny plan R. 8”.
- ADRIA: „Hrabina Władimow” Marlena Dietrich i nadprogram.
- BALTYK: „Północ woła” i „Jadzia”.
- KRYSTAL: „Kaprys milionera”.
- MARYSIENKA: „Statek niewolników” i nadprogram.
- REWIA: „Blond Carmen” z Martą Eggerth i „Zemsta Johna Ellmana” (Boris Karloff).

Bydgoszcz ma najlepiej zorganizowane szkolnictwo!

Poświęcenie nowej szkoły na Zimnych Wodach — Znamienne słowa kuratora szkolnego — Najbardziej potrzebne przedmieście posiada własną szkołę

(k) W ubiegłą sobotę w godzinach przedpołudniowych odbyła się w Bydgoszczy skromna, cicha, ale pełna doniosłości społecznej uroczystość: poświęcenie i oddanie do użytku nowowbudowanej szkoły powszechnej trzeciego stopnia na przedmieściu Zimne Wody, przy ul. Sandomierskiej.

Szkołę tę wybudował zarząd miejski własnym kosztem, który zamyka się cyfrą 95.000 zł, a więc cyfrą dość poważną.

Aktu poświęcenia w obecności przedstawieli władz szkolnych: kuratora dr. Jakóbca i podinspektora Tarnowicza, przedstawicieli władz miejskich: prezydenta Barciszewskiego, dr. Nawrowskiego i radcy Mencla, oraz przedstawieli prasy miejscowej dokonał ks. kan. Szulc, który przy tej okazji wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Ks. kan. Szulc zobrazował w krótkich słowach znaczenie szkoły w życiu dziecka i obywatela, oraz wpływ, jaki wywiera szkoła powszechna na kształtowanie się duszy człowieka.

W końcu swego przemówienia ks. kan. Szulc zwrócił się do młodzieży z apelem by hołdowała zawsze zasadzie miłości Bogu i Ojczyźnie.

Z kolei zabrał głos prezydent miasta Barciszewski, który zwrócił uwagę na to, że szkoła powstała na przedmieściu najbardziej potrzebującym, zamieszkałym w znacznej części przez bezrobotnych, że za tym znaczenie jej jest tym większe.

Zarząd miejski docenia potrzeby miejscowego szkolnictwa i w dalszym ciągu będzie się starał przychodzić mu z pomocą. Szkoła winna wpaść w dzieło zasady wiary, która jest gwarantką spójności narodu.

W dalszym ciągu głos zabrał kurator szkolny dr. Jakóbiec. W pierwszym rzędzie złożył podziękowanie władzom miejskim Bydgoszczy za dokonanie tak pięknego dzieła, jakim jest nowy gmach szkolny. Wyznał przy tej okazji p. kurator, że Bydgoszcz posiada najlepiej zorganizowane szkolnictwo. Zarząd miejski ma dużo zrozumienia dla potrzeb szkolnictwa i to jest jego wielka zasługa.

W dalszym ciągu kurator zwrócił się do młodzieży, którą zagrzewał do pracy, do nauki, co poznawania wiel-

kości swej Ojczyzny, która tylu wielkich ludzi wydała i tyle wielkich czynów dokonała.

Dr. Jakóbiec sięgnął do historii i wskazał dźwięcznie za niektóre wiekopomne dzieła Polaków, na liczne przykłady naszej potęgi narodowej.

W końcu mówca zaapelował do zebranego nauczycielstwa, by nie tylko uczyło, ale i wychowało powierzoną sobie młodzież, oraz by stosowało zawsze zasadę bezwzględnej sprawiedliwości.

Imieniem nauczycieli zabrał wreszcie głos kierownik szkoły Młodecki, który złożył przyrzeczenie, że dołoży wszelkich starań, by szkoła spełniła swą misję społeczną i kulturalną.

Gmach szkoły urządzony jest zupełnie nowoczesnie. Posiada wszystkie potrzebne pomoce naukowe, a obliczony jest na 700 dzieci. Szkoła posiada 11 klas. Czynna jest już od września. Wspomnieć należy, że projektował ją inż. Orlicz, a kierownikiem budowy był p. Kozłowski.

Poświęcenie szkoły na Zimnych Wodach, w okolicy zamieszkałej przez najbiedniejszą ludność jest wydarzeniem dużej wagi dla miasta.

Pamiętajmy, że szkoła ta ma spełnić nie tylko misję kulturalną i oświatową ale także i społeczną — i stąd jej wielka doniosłość.

Mamy nadzieję, że misję tę spełni całkowicie.

TEATR MIEJSKI

„Księżniczka Czardaszka” operetka w 3 aktach E. Kalmana

Teatr Miejski przeżywał w sobotę swój wielki dzień. Inauguracyjną premierę sezonu operetkowego. Na długo przed godziną 8-mą rojno i gwarno przed okazałym gmachem teatralnym, samochód zajeżdża po samochodzie, z tramwajów sygnalizacja mnóstwo ludzi obszerne hol wypełniony, przed kasą długie ogonki, aż wreszcie okienko zostaje zamknięte: teatr wyprzedany!

Na sali panuje nastrój uroczysty, nastrój pełen oczekiwania. Pytania idą od ust do ust jaki będzie nowo zaangażowany zespół, jakie horoskopy będzie można wywnioskować na tegoroczny sezon?

Przy pulpicie staje kapelmistrz Jerzy Sillich, światła na widowni gasną i lekko, płynnie unoszą się słodkie dźwięki kalmanowskiej muzyki. Uderza precyzyjność wykonania uwertury, czuje się wytrawny zespół orkiestralny. Zrywa się burza oklasków p. Jerzy Sillich wie, że wygrał. Orkiestra podniecona uznaniem publiczności, wyduje z siebie co najlepsze i postępnie kroczy narzucona przez znakomitego dyrygenta droga, przekonana, że przyczyniła się w wielkim stopniu do wspaniałego sukcesu sobotniej premiery.

Ukazującego się na scenie reżysera, mistrza Mariana Domosławskiego, wita

czność długotrwałymi oklaskami. Wie, że zgotował on jej w ubiegłym sezonie niejedną miłą, niezapomnianą wieczór i wita go tym serdeczniej. Mistrz Domosławski przygotował „Księżną Czardaszkę” z sumienną starannością, dał jej należyte obramowanie sceniczne i dekoracyjne, a co z przyjemnością jako wielką zasługę podkreślamy, wystawił ją w stylu klasycznej operetki, odrzucając zdecydowanie wszelkie rewiowe eksperymenty, którymi prawdziwa publiczność teatralna jest faktycznie prześycona. Podniósł przez to wartość premiery i wartość operetki samej.

W tym wysiłku znalazł pełne zrozumienie u primadonny naszej sceny, pani Ireny Carnero, która z góry nastawiła swą rolę na typ prawdziwej kobiecości. Nie była ona tą przetemperowaną diwą kabaretową, a całkiem głęboko czującą kobietą, świadomą, jaki dystans dzieli ją od ukochanego z książęcego rodu, kobieta, która woli rezygnować i cierpieć, aniżeli narazić ukochanego na przykrości w łonie rodziny. Bodaż to nowy typ „Czardaszki”, przedstawionej nam przez panią Carnero, typ, który wymaga poważną dozę kunsztu aktorskiego by go przeprowadzić w ramach operetki, a który dał naszej primadonnie wielkie pole do popisu. Utrzymała wyznaczoną sobie linię do końca bez najmniejszego uchybienia, wykazując przez to, że jest artystką o wysokiej kulturze. Pod względem wokalnym, możemy sobie pozwolić na te słowa: „niezłoty — a

„Bydgoski słowik” będzie popularną nazwą tej świetnej śpiewaczki. Do wspomnianej kreacji „Księżnej Czardaszki” dostosował się umiejętnie nasz nowy tenor, p. Marian Wawrzukowicz w roli księcia Erwina. Pełen dystynkcji i głębokiego uczucia dał postaci sympatyczną, której publiczność chętnie wierzyła, że pokona wszelkie piętzące się trudności i w końcu dojdzie do upragnionego celu. Wokalnie stał on na wysokości zadania. Mamy wrażenie, że po premierowej tremie pełen miłego dźwięku głos spotępn. W każdym razie śpiewak godny tak doskonałej partnerki.

Nasza nowa para wodewilistów, pani Hanna Wańska i p. Stanisław Winczewski (hr. Stasia Apongi i hr. Bonifaci Kanessianu) może o sobie powiedzieć: veni, vidi, vici! — Tu zawyrokowała publiczność. Już pierwsze ich wyjście, a raczej wytańczenie z pokąlis rozpadło prawdziwą burzę oklasków, które powtarzały się co chwilę i niejednokrotnie przerywały akcję.

Świetni w grze i śpiewie, wykazują ogromny temperament i tak miłą, niczym nie krępowaną swobodę, że aż żal się robi, gdy schodzą ze sceny. Wtańczyli, wspaniali i wgrali się w serca publiczności na sobotniej premierze i wierzymy głęboko, że już nie zechcą ustąpić.

Huragan śmiechu wywołała staro-księżęca para, ks. Leopold Maria i Anhilta Weylersheimowie; groteskową kreację p. Michała Tatrzańkiego nie można opisać ja

trzeba zobaczyć, koniecznie zobaczyć, a przecież dla pani Morozowiczowej nawet superlatywy nie starczą. Wreszcie mistrz Domosławski w roli Feriego von Kerekes. Świetnie ujął on postać wiecznie młodego, w wszystkich kabaretowych kobietach kochającego się kawalera. Kreacja, której mu niejedną kolega pozazdrości.

W rolach epizodowych wyróżnili się świetny jak zawsze Stefan Lochman, Aleksander Gajdecki i Zygmunt Rewkowski. Osobną atrakcją wieczoru był „Swing”, tango odtądzone przez primabalerinę Irenę Sobolówną i baletmistrza Eugeniusza Wojnarę. Co do wywołanego efektu, może ta naprawdę znakemita para być zadowolona. Osiągnęła, co chciała — zdumienie. Wykonanie było prawdziwym arcydziełem sztuki choreograficznej. Chóry spisały się dobrze. Nie zaszkodziłoby, gdyby w przyszłości panowie zaprzyjaźnili się z fryzjerem teatralnym i poprosili go o troszkę... charakterystycy.

Dużo wysiłku w oprawie dekoracyjną włożył p. Hawrylkiewicz. Całość wypadła imponująco. Jakkolwiek z początku atmosfera na scenie była lekko zamglona, to jednak słońce powodzenia przepędziło chmurną treść i zaświeciło jasno, tak na scenie, jak na widowni. Dyrektorowi Stomiu wieszujemy świetnego sukcesu. Dobral sobie zespół, z którego może być dumny. Sezon operetkowy zapowiada się — atrakcyjnie!

Szczęść Boże! —

Marszałek Śmigły-Rydz odebrał defiladę rezerwistów w stolicy

Warszawa. W dniu wczorajszym Związek Rezerwistów obchodził swe doroczne święto „Dzień Rezerwisty“, zorganizowany pod protektoratem prezesa Rady Ministrów gen. dywizji dr. Sławoj-Składkowskiego.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. na placu Marszałka Piłsudskiego w obecności gen. brygady inż. Dąbkowskiego, komendanta głównego Związku Rezerwistów, który reprezentował pana premiera Sławoj-Składkowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Po nabożeństwie gen. Dąbkowski w asyście władz Związku Rezerwistów złożył wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z kolei przed uroczystością poświęcenia nowych proporców odczytał rozkaz płk. Krudowski, kom. okr. stol. Z. R., kończąc go słowami: „Dziś ślubujemy, wobec grobu Nieznanego Żołnierza, jako symbolu bezgranicznego poświęcenia, pracować nadal nad rozwijaniem siły duchowej i bojowej naszego państwa“.

Po przemówieniu nastąpił uroczysty moment wręczenia przez gen. Dąbkowskiego 11 proporców kołom Związku Rezerwistów, po czym oddziały Związku Rezerwistów przemarszerowały do Belwederu, gdzie trzyminutową ciszą uczczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z przed Belwederu oddziały udały się na plac Unii Lubelskiej, celem przygotowania się do defilady na ul. Klonowej przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

O godz. 12.30 przy dźwiękach hymnu na-

rodowego przybył na ulicę Klonową Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz.

Rozpoczęła się defilada. Otwierały ją delegacje kół Związku Rezerwistów, które na placu Marszałka Piłsudskiego otrzymały z rąk gen. Dąbkowskiego proporce.

Sprężystym krokiem, sprawnie maszerowa-

wały przed naczelnym wodzem oddziały rezerwistów, kompanie cyklistów, oddziały zmotoryzowane, dalej przeddefilowały oddziały nieumundurowane.

Defilada wywarła na obecnych duże wrażenie ze względu na doskonałą żołnierską postawę rezerwistów.

Księstwo Windsor udają się do Niemiec

Berlin. Książę i księżna Windsor przybędą w poniedziałek rano do Berlina, gdzie zwiedzą szereg zakładów przemysłowych, mieszkań robotniczych, instytucji społecznych i terenów sportowych. Książę i księżna zwiedzą następnie Bielefeld, Essen, Gelsenkirchen, Lipsk, Drezno, Bayreuth, Norimbergę, Stuttgart i Monachium. (Pat)

Jutro Roosevelt przemówi do całego narodu amerykańskiego

Waszyngton. We wtorek wieczorem prezydent Roosevelt wygłosi przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego. W Białym Domu oświadczając, że prezydent pragnie przedłożyć krajowi sprawozdanie ze swej podróży po wybrzeżu zachodnim.

Nauka pięknej i poprawnej mowy polskiej w radio

Sezon jesienno-zimowy Polskiego Radia zainauguruje dwie audycje nowego typu: „Nieśmiertelne książki“ i „Piękno mowy polskiej“.

Pierwsza audycja z cyklu „Nieśmiertelne książki“ będzie poświęcona Homerowi. Dnia 12 bm. o godz. 19. Jan Parandowski omówi na wstępie cel i układ całego cyklu, po czym scharakteryzuje dwie wielkie epepe greckie: „Iliadę“ i „Odyseję“, oświetlając ich znaczenie w starożytności i w kulturze czasów nowożytnych. Wybrane fragmenty z Homera czytać będzie Jan Kochanowicz.

Audycja druga to kwadrans poetycki p. t. „Piękno mowy polskiej“. Będą one miały na celu omówienie i zilustrowanie najważniejszych i najciekawszych odmian języka poetyckiego w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem tych swoistych cech, którymi w dziedzinie poezji język polski wyróżnia się z pośród innych. Zaczynając od form poetyckich, najbardziej zbliżonych do zwykłego potocznego języka poprzez utwory poetyckie wzorowane na języku nauki i na języku uczuciowym, na archaicznym i na gwarze, aż do form coraz bardziej oddalonych od mowy powszedniej i praktycznej — a więc np. do języka retorycznego, by wreszcie przegłąd zakończyć rozpatrzeniem tak już czysto artystycznych zjawisk, jak plastyka i wizyjność poezji, rytm i rym, śpiewność i dźwięczność.

Pierwszą audycję nada Polskie Radio dnia 13 bm. o godz. 21.45. „Piękno mowy polskiej“ opracowuje wybitny krytyk Franciszek Siedlecki.

Warto wspomnieć o audycjach w dziale oświatowym p. t. „Uczmy się mówić“, nadawanych dwa razy w miesiącu. Jest to nowy typ audycji, która w formie lekkiej i interesującej będzie podawała systematycznie wskazówki dotyczące dykcji i poprawnego mówienia.

„Zanetto-wędrowiec“ Mało znane opery Mascagniego dla radiosłuchaczy

„Zanetto-Wędrowiec“ — oto tytuł opery Mascagniego, którą nada Polskie Radio we wtorek dnia 12 bm. o godz. 21. Jednoaktowy ten utwór pochodzi z wczesnej epoki kompozytorskiej Mascagniego z okresu, kiedy powstała „Cavalleria Rusticana“. Obie opery są do siebie podobne stylistycznie. Obok pełnych wdzięku melodyjnych aryj spotykamy akcenty dramatyczne. W operze tej apotekuje Mascagni wędrowki artystyczne, które swobodą swą, niezależnością i romantyzmem przewyższają wszelkie przyjemności dostatniego filisterstwa. Konflikt między uczuciem miłości, a ukochaniem, swobody stanowi dramatyczną stronę opery.

Powiat toruński

— Tydzień L. O. P. P. w Kończewicach. W niedzielę ludność gminy i gromad Chelmża-wieś zmanifestowała żywo zrozumienie idei LOPP. Przy pięknej pogodzie, manifestację rozpoczęto pochodem przez wieś, który zakończył się defiladą przed szkołą. W pochodzie wzięli udział członkowie z zarządem Koła z Chelmży, szkoła miejscowa, straż pożarna Skąpego i Grzywny, kół rezerwistów i hufiec strzelecki z Grzywny. Na boisku szkoły chór szkolny odśpiewał hymn. Po akademii, na której przemawiał nauczyciel p. Bieńkowski, zebrano na miejscu pewną kwotę na cele Ligi.

Impreze uroczajoną tańcami, krakowiakiem i kujawiakiem — przygotowanymi przez p. Marię Peplakównę, zakończono pokazem lotniczo-gazowym, urządzonym przez obwód powiatowy LOPP. Obłok gazowy objął w swe władanie wszystkie domostwa. Skończyło się na łzawieniu, jednak pozostało wrażenie, groźnego niebezpieczeństwa na wypadek wojny, pozostanie długo w pamięci uczestników. Do uświetnienia całości przyczynili się swą współpracą i obecnością pp. wójt Monarski, Szymański, zastępcy sekretarza Koła, sołtysi, inż. Difenbach, Krzywicki i nauczycielstwo.

Dnia 9 października 1937 r., o godz. 3.30 rano, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza dobra mamusia, siostra, siostrzenica, synowa, bratowa i ciocia

Stanisława Nędzewiczowa
z domu Piwnicka

w 42 roku życia, o czym donoszą Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina.

Toruń, Mszanowo, Czernik, Tuczy i Ostrów Wkp.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Prostej 2, do kościoła św. Jakuba, odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 9 rano, po czym nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu parafialnym. 6984

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ogólnopolska zbiórka na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zgody na ogólnopolską zbiórkę na rzecz budowy Bazyliki Morskiej i to w dniu 21 listopada na terenie całej Polski.

Zbiórkę przeprowadzi Liga Morska i Kolonialna przez swoje placówki organizacyjne, co daje rękojmię sprężystego przeprowadzenia tej akcji.

Bazylika Morska w Gdyni będzie dziełem koronującym polską ideę morską, będzie monumentem świadczącym o wiązaniu przez naród polski sprawy morza z najświętszymi uczuciami religijnymi.

Rok bieżący jest rokiem przełomowym w dążeniu Polski do opanowania morza jako warsztatu pracy gospodarczej. W budowie znajdują się statki pasażerskie i towarowe o ogólnej pojemności 40.000 ton. Krzepnie Polska na morzu i wiąże świat cały coraz skuteczniej z swą przyszłością.

Bazylika Morska będzie symbolem trwałości stosunków politycznych nad Bałtykiem. Pomóżcie waszą ofiarnością do urzeczywistnienia dzieła jakie nadać ma piętno chrześcijaństwa najnowszemu miastu Polski!

Promocja podchorążych Marynarki Wojennej

W dniu 15 bm. odbędą się w różnych punktach kraju uroczystości promocyjne najstarszych roczników podchorążych wszelkich broni na podporuczników.

W dniu tym kadra zawodowa Marynarki Wojennej wzrośnie również o nowy zastęp młodych oficerów — dzi-

siejszych podchorążych.

Uroczystość promocyjna absolwentów szkoły oficerskiej Marynarki Wojennej odbędzie się w Gdyni w dniu 15 bm. o godz. 10 na pokładzie ORP „Bałtyk“.

Odjazd zaproszonych na uroczystość gości nastąpi o godz. 9.30 holownikiem z basenu Prezydenta.

Krwawa odmowa zapłaty przez rządcę majątku

Postrzelił upominającego się o należność robotnika

W Papowie Biskupim w pow. chełmińskim miało miejsce krwawe zajście. W ub. tygodniu do opuszczającego dwór około godz. 20 rządca Szlingiera przystąpił przy bramie robotnik majątności, Franciszek Lisowski prosząc o wypłatę zaległych zarobków.

Szlingier nie tylko że odmówił wypłaty, oświadczając że płacić nie chce, lecz jeszcze zwymyślał upominającego się ordynarnymi słowami. Gdy Lisowski odszedł od bramy, Szlingier wystrzelił z rewolweru w górę, prawdopodobnie na postrach.

Strzał zaalarmował innych robotników, którzy dowiedziawszy co się stało, poczęli urągać rządcy i dworowi. Na to Szlingier, który nie odszedł, zareagował w ten sposób, że oddał nowe dwa strzały, tym razem jednak celując do stojącego na drodze Lisewskiego.

Jedna z kul raniła robotnika w pierś. Przewieziono go natychmiast do szpitala w Chełmnie w stanie ciężkim.

Szlingiera aresztowała policja, osadzając w areszcie śledczym. Wypadek wywołał zrozumiałe oburzenie ludności.

Świecie

— Zastój przy budowie wzmacniaka. Przed siedmiu tygodniami rozpoczęto budowę wzmacniaka czyli stacji wzmacniakowej kabla telefonicznego dalekobieżnego. Nowy gmach stanie obok budynku urzędu pocztowego. Lecz coś kiedy załedwie zrobiono roboty ziemne, po przybyciu komisji coś zmieniło i wszelkie prace stanęły. Od dwóch tygodni ludzie oczekują dalszego ciągu robót. Kraja wieści że brak jest planów na budowę filarów i fundamentów, plany na budowę gmachu podobno już są.

— Stuletnia kobieta. W Bukowcu zamieszkuje 100-letnia kobiecina Maria Ziehlkowska. Obchodziła ona już w styczniu swe setne urodziny lecz i dziś czuje się czerstwa, ma dobry słuch i wzrok, bo może szyć bez okularów, ma przy tym dobry apetyt.

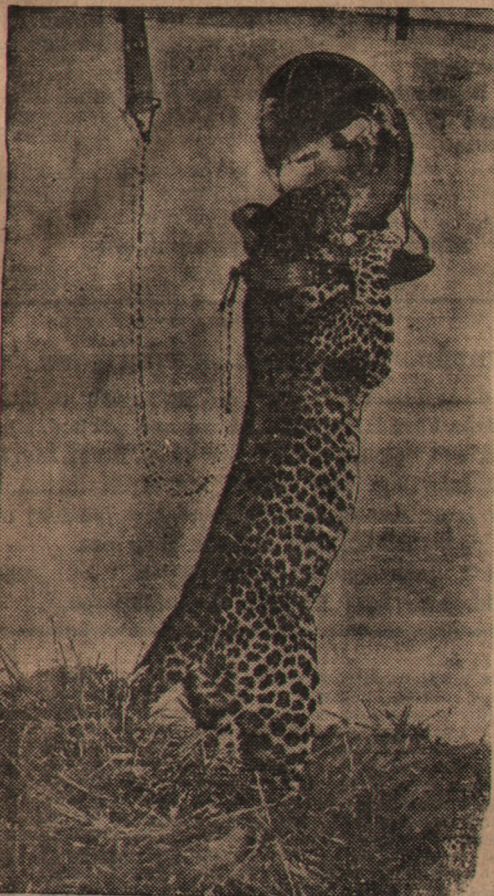
— Miejsce Stow. Właścicieli Nieru-

chomości odbyło swe plenarne zebranie przy wyjątkowo licznych udziałach członków, którzy z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdań ze zjazdu wojewódzkiego. W dyskusji omawiano położenie własności nieruchomości w Świeciu, w związku z czym powzięto kilka uchwał.

— Królewskie wędkowanie. Na zakończenie swego sezonu odbył klub sportowo-wędkarski tradycyjne wędkowanie o godność mistrzowską czyli króla i jego rycczy. Najlepsze wyniki osiągnął i został królem p. Julian Szreder, em. zawiadowca stacji.

— Nowy cmentarz w Przechowie. Nowo utworzona parafia w pobliskim Przechowie urządziła sobie już własny cmentarz; na terenach przy szosie pod Taresool.

Komfort w Zoo



Mieszkaniec paryskiego Zoo, przepyszny lampart, przygląda się z zainteresowaniem komfortowemu urządzeniu swej klatki zimowej. Specjalnie jego uwagę zwrócił widoczny na naszym zdjęciu radiator elektryczny.

